

# Michał Bober, 1000 metrów nad ziemią

Gdyby tak zapomnieć o zasadach  
Co trzymają w klatce nas  
Gdyby tak jak w stereo  
Usłyszeć głos, co ciągle woła

Znowu ktoś woła S.O.S.  
Ty to z autopsji znasz, lecz  
Po co nam zawahania stan  
Potrzebuje zmian  
Życie może być jak lunapark  
Miej odwagę by nacisnąć ?Start?  
Życie może być jak niezły film  
Celebryj każdą z chwil  
Nawet sekundy dłużej nie wahaj się

Gdyby tak zapomnieć o zasadach  
Co trzymają w klatce nas  
Gdyby tak jak w stereo  
Usłyszeć głos, co ciągle woła:

Unieś się nad ziemię  
Unieś się nad ziemię  
Unieś się nad ziemię  
Wysoko tak

Życie może być jak Babilon  
Nie pozwalaj, by cię zwabił on  
Dlatego lepiej oddech weź  
Wszystko możemy przejść  
Dostać już tych awantur masz  
Zadbaj lepiej o swój entourage  
Po co ciągle patrzeć wstecz?  
Po swoje musisz biec  
Ani sekundy dłużej nie wahaj się

Gdyby tak zapomnieć o zasadach  
Co trzymają w klatce nas  
Gdyby tak jak w stereo  
Usłyszeć głos, co ciągle woła:

Unieś się nad ziemię  
Unieś się nad ziemię  
Unieś się nad ziemię  
Wysoko tak  
Nad ziemię  
Unieś się nad ziemię  
Unieś się nad ziemię  
Wysoko tak

Nieważne już, co było  
Ale jaki masz plan  
1000 metrów nad ziemią  
My lubimy ten stan  
Niech będzie trampoliną każdy kolejny dzień  
A ty wyżej, unieś się wyżej  
Nie wahaj się

Gdyby tak zapomnieć o zasadach  
Co trzymają w klatce nas  
Gdyby tak jak w stereo  
Usłyszeć głos, co ciągle woła:

Unieś się nad ziemię  
Unieś się nad ziemię

Unieś się nad ziemię  
Wysoko tak